

MOJA PARAFIA

Nr: 844
22/05/2011

Kalendarz liturgiczny

V NIEDZIELA WIELKANOCNA

22 maja 2011 r. – NIEDZIELA
Imieniny: Heleny, Wiesławy, Rity
LITURGIA SŁOWA:

Dz 6, 1-7

PSALM 33, 1-2.4-5.18-19

1 P 2, 4-9

EWANGELIA: J 14, 1-12

23 maja 2011 r. – PONIEDZIAŁEK
Imieniny: Emilii, Iwony, Renaty
LITURGIA SŁOWA:

Dz 14, 5-18

PSALM 115, 1-4.15-16

EWANGELIA: J 14, 21-26

24 maja 2011 r. – WTOREK
NMP Wspomożycielki Wiernych
Imieniny: Joanny, Zuzanny
LITURGIA SŁOWA:

Dz 14, 1-28

PSALM: 145, 10-13.21

EWANGELIA: J 14, 27-31

25 maja 2011 r. – ŚRODA
Imieniny: Magdaleny, Grzegorza
LITURGIA SŁOWA:

Dz 15, 1-6

PSALM 122, 1-2.4-5

EWANGELIA: J 15, 1-8

26 maja 2011 r. – CZWARTEK
Dzień Matki

Imieniny: Filipa, Pauliny

LITURGIA SŁOWA:

Dz 15, 7-21

PSALM 96, 1-3.10

EWANGELIA: J 15, 9-11

27 maja 2011 r. – PIĄTEK
Św. Augustyna z Canterbury
Imieniny: Juliana

LITURGIA SŁOWA:

Dz 15, 22-31

PSALM 57, 8-12

EWANGELIA: J 15, 12-17

28 maja 2011r - SOBOTA
Imieniny: Jaromira, Justyna
LITURGIA SŁOWA:

Dz 16, 1-10

PSALM 100, 1-5

EWANGELIA: J 15, 18-21

EWANGELIA: J 14, 1 - 12

„Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy.”

Filip uczy nas jak bezpośrednio prosić Jezusa o spotkanie Boga za życia. „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca.” „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie.” – jedność natury. Bóg objawia się poprzez ludzi żyjących Ewangelią. Oczami duszy trzeba Go widzieć w bliźnim, a my mamy pokazywać Boga innym swoim życiem. „Wiara bez uczynków martwa jest.” „Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków” – List św. Jakuba. W Księdze Rodzaju czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył.” Parafrazując: „Kto zobaczył bliźniego, zobaczył obraz Boga.” Panie, obdarz mnie łaską widzenia Ciebie w bliźnim.

Adam Żak



*Jezus jest posłuszny swojej Matce.
Zawsze czyni to, o co Ona prosi
Maryja u Jezusa może
ci wybłagać wszystko.
Ofiaruj jej tylko swój czas –
- majowy wieczorny spacer
i udział w Nabożeństwie majowym.
Zapraszamy codziennie na 19⁰⁰,
(w niedziele na 17⁰⁰).*

BEATYFIKACJA JANA PAWŁA II

RELACJA Z WATYKANU

Na początku mojej relacji z Watykanu Mszy świętej beatyfikacyjnej, chciałbym nawiązać do wydarzenia ubiegłorocznego, które było niejako spontaniczne i bardzo głęboko zapadło w moim sercu. Nikt wtedy nie przypuszczał, co może się wydarzyć w dniu 1 maja 2011 roku. Jak wiadomo, trwał jeszcze proces beatyfikacyjny, wszystko było jeszcze owiane tajemnicą.

1 maja 2010 r. wraz z kolegą Bartkiem – administratorem strony www.mojaparafia.za.pl – udaliśmy się do Krakowa, aby prosić o łaskę wyniesienia na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II. Zatrzymywaliśmy się przy: grobie rodziców Karola Wojtyły, oknie papieskim przy ul. Franciszkańskiej, a także na Błoniach krakowskich, na których nasz Rodak – Papież Jan Paweł II celebrował Msze święte dla wielu tysięcy Polaków, głosił homilie, był dla każdego z nas pielgrzymem wiary, nadziei i miłości. Każde wypowiedziane przez niego słowo nie było rzucone nadaremnie, ale zawsze wydawało owoc obfity.

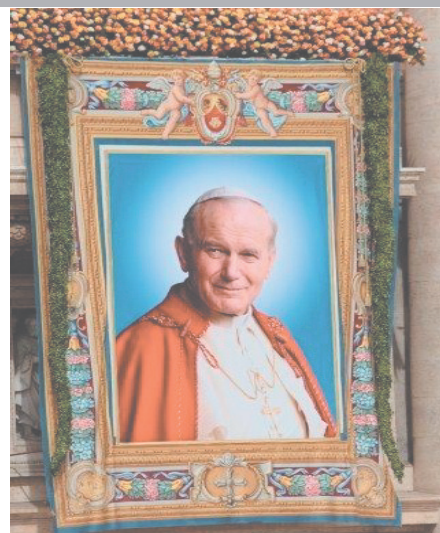
Zapewne każdy z nas zada pytanie: Po co to wszystko i co w tym wypadku autor miał na myśli? Odpowiedź jest bardzo prosta – w głównej mierze nawiązująca do daty, którą cały świat usłyszał 14 stycznia br. – data 1 maja 2011 roku.

Nie wiem, cały czas myślę, zastanawiam się... Czy czasem daty niejako nie nakładały się na siebie? 1 maja 2010 roku pojechaliśmy prosić, modlić się o wyniesienie na ołtarze, być tam gdzie był Ojciec Święty a następnego roku została nam jakby dana odpowiedź. Wtedy to pojechaliśmy dziękować za dar błogosławionego Jana Pawła II.

29 kwietnia br. wszystko jakby wrze. Chwila, na którą czekałem od kilku tygodni – wyjazd na beatyfikację Taty narodu nastąpił kilkanaście minut po godz. 17:00. Parafię św. Józefa reprezentowało pięć osób: Piotr, Paweł, Iwona, Jadwiga i Grażyna. Mijając Polskę, Czechy i zatrzymując się na kilkunastominutowy postój w Austrii, napotkaliśmy niezwykłą wiarę ludzi w miejscach, w których nikt by się tego nie spodziewał. W restauracjach, w wielu punktach usługowych dla podróżnych można było zauważyć na ścianach wizerunki kultu religijnego. Było to dla wielu z nas, podróżujących na beatyfikację, olbrzymim zaskoczeniem. Austria, to oczywiście nie był nasz jedyny postój. Z powyżej opisaną sytuacją spotkaliśmy się kilkakrotnie.

1 maja 2011 roku Data, która chyba na stałe się wpisze w serca ludzi na całym świecie, a szczególnie w polskie serca tak wielu z nas, których na Placu św. Piotra nie zabrakło.

Każdy z nas za wszelką cenę chciał dostać się na Plac św. Piotra, aby być jak najbliżej. W noc poprzedzającą beatyfikację, około godz. 2:00, służby porządkowe obecne na Via della Conciliazione – ulicy, która wiedzie do Bazyliki św. Piotra – uruchomiły w każdym z nas załóżek nadziei, że może jednak się uda. Wiedzieliśmy, że powrócić jeszcze tej nocy gdzieś w luźniejsze miejsce będzie niezwykle trudno. Można by rzec, że tłum, który napierał na każdego z nas zapewne chciałby się dostać na Plac w ciągu 15 minut. Nie było takiej możliwości. Mnóstwo ludzi zatrzymało się na dłuższą chwilę i oczekiwało na jakiś pospolite ruszenie. Śpie -



wając, modląc się, tłum powoli się przemieszczał gdzieś dalej, jakby jakiś żółw, uparty osioł... I tak przez całą noc.

Wstaje nam nowy dzień – niedziela. Jest kilka minut po godz. 7:00. Jesteśmy zmęczeni, siły z nas opadły. Najchętniej każdy z nas zamówiłby jakieś łóżko, aby móc się położyć. Ale jest szansa. Oczy otwierają się w jednym momencie, jakbyśmy wypili małą czarną. Jeszcze tylko jeden obelisk i Plac św. Piotra. Tak, to właśnie w tej chwili następuje nasze wejście - jest około godz. 8:00. Na Placu św. Piotra pusto, jakby w tym dniu miało się nic nie wydarzyć. Służby porządkowe gdzieś nas oprowadzają, nie wiemy dokąd idziemy. Po chwili widać bramki i karabinierów pilnujących każdej szczeliny, czuwających nad bezpieczeństwem, aby nikt w jakikolwiek sposób nie zakłócał spokoju przeżywania tak doniosłej uroczystości. Przechodząc przez bramkę, zapala się zielona lampka. Oczy jakby na wpół otwarte... Zmęczony, ale idę dalej, szukam upragnionego miejsca i po kilkunastu minutach znajduję, siadam na karimacie i po chwili oczy samoistnie się zamykają, jakbym się już szykował do snu... Po chwili otwieram i znowu zamykam... I tak kilkakrotnie. Zmęczony, to chyba za mało powiedziane...

Koronka do Miłosierdzia Bożego, a po niej najważniejsza Msza święta w moim życiu, podczas której ogłoszono: „Papież Jan Paweł II błogosławionym.” We Włoszech mówią: Grande Papa – Wielki Papież, Papież z dalekiego kraju. Słyszac te słowa od razu przypominam sobie początek jego pontyfikatu - wybór na Stolicę Piotrową.

Kilkaście minut po godz.10:00 rozpoczęła się Msza beatyfikacyjna, którą celebrował Papież Benedykt XVI we współudziale kardynałów oraz jednego arcybiskupa – Mieczysława Mokrzyckiego ze Lwowa. Do Rzymu przyjechało kilkadziesiąt tysięcy Polaków – wszędzie można było ujrzeć polskie flagi oraz nadzwyczajną polską radość. Był obecny również Pan Prezydent Bronisław Komorowski z małżonką oraz byli prezydenci: Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski oraz liczna delegacja polskiego episkopatu.

Około godz. 10:30 kardynał Vallini wygłosił po łacinie następującą formułę: „Ojcze Święty, wikariusz generalny Waszej Świętobliwości dla diecezji Rzymu prosi uniżenie Waszą Świętobliwość, by zechciał wpisać w poczet błogosławionych Czcigodnego Sługę Bożego Jana Pawła II, papieża.” Kardynał Vallini odczytał życiorys Papieża, po czym wszyscy zebrani na Placu św. Piotra usłyszeli od Papieża Benedykta XVI następującą formułę beatyfikacji: „Spełniając pragnienie naszego brata Agostino kardynała Valliniego, naszego wikariusza generalnego dla diecezji Rzymu, wielu innych braci w episkopacie oraz licznych wiernych, po zasięgnięciu opinii Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, naszą władzą apostolską zgadzamy się, aby Czcigodny Sługa Boży Jan Paweł II, papież, od tej chwili

nazywany był błogosławionym, a jego święto obchodzone mogło być w miejscach i zgodnie z regułami ustalonymi przez prawo 22 października każdego roku. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. W czasie odśpiewania przez chór trzykrotnego Amen, zasłonięty dotąd portret na fasadzie Bazyliki św. Piotra został ukazany – świat ujrzał portret błogosławionego Jana Pawła II. Zdjęcie zostało wykonane w 1989 roku przez wieloletniego fotografa papieża – Grzegorza Gałązkę i przedstawia Papieża mającego 69 lat. Wszyscy obecni na Placu św. Piotra przeżywają każdą chwilę, cieszą się, klaszczą i płaczą, każdy przeżywa radość w swoim sercu, a chór zaśpiewał kilkakrotnie „Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież swe serca na Bożą miłość!” – hymn ułożony specjalnie na beatyfikację Jana Pawła II przez ks. Marco Frisina, który towarzyszył Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II niemal we wszystkich Światowych Dniach Młodzieży oraz przygotowywał pieśni na liturgie z udziałem Ojca Świętego.

Po wygłoszeniu przez papieża Benedykta XVI formuły beatyfikacji Jana Pawła II, do ołtarza na placu świętego Piotra został przyniesiony relikwiarz z ampułką jego krwi. Relikwiarz został przyniesiony przez dwie zakonnice, których życie jest w szczególny sposób związane z polskim papieżem. Pierwsza, to polska siostra Tobiana Sobótka – sercanka, która pracowała w papieskim apartamencie i towarzyszyła Janowi Pawłowi II do ostatnich chwil jego życia, a druga, to francuska zakonnica Marie Simon-Pierre ze Zgromadzenia Małych Sióstr Macierzyństwa Katolickiego. Jej niewytłumaczalne z medycznego punktu

widzenia nagłe wyzdrowienie z zaawansowanej choroby Parkinsona w czerwcu 2005 roku, a więc dwa miesiące po śmierci Papieża, uznano za cud przypisywany jego wstawianictwu. Następnie kardynał Agostino Vallini podziękował papieżowi za ogłoszenie Jana Pawła II błogosławionym.

Lekka konsternacja zapanowała na Placu św. Piotra, gdy w kilku językach, m.in. po polsku, obwieszczono: „Od tego momentu uprzejmie prosimy nie klaskać, pochować flagi i transparenty”. Od tej chwili każdy z nas starał się przeżywać Mszę świętą w skupieniu, ale mimo to wciąż się radował, prosząc o wiele łask za pośrednictwem błogosławionego Jana Pawła II.

Przyjęcie Komunii świętej, jak i samo uczestnictwo we Mszy świętej beatyfikacyjnej na Placu św. Piotra było moim marzeniem. Teraz świat się cieszy i dziękuje Bogu za słowa, które dodawały nam odwagi, by zawsze stawać się lepszymi. Jesteśmy ubogaceni Słowem Bożym, naukami, które zostawił nam błogosławiony Jan Paweł II. Niech będą one naszym drogowskazem do świętości. Panie, Ty tylko mnie poprowadź, Tobie powierzam mą drogę.

2 maja 2011 roku był dniem, można by rzec, niejako wolnym, ale nie do końca. Część grupy, z którą to pielgrzymowałem, udała się do Bazyliki św. Piotra, aby oddać hołd błogosławionemu Janowi Pawłowi II. Pozostali udali się z księdzem na zwiedzanie Rzymu. Po całodziennym zwiedzaniu Wiecznego Miasta udaliśmy się w drogę powrotną do Radomia – do naszych domów, wspólnot – z bagażem przygód, doświadczeń... Wyczerpani, ale radośni, umocnieni Bożą łaską – MAMY BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II !!!

Piotr Dyjo

PÓJŚĆ NAJWSPANIALSZĄ DROGĄ

- Mistrzu, powiedz mi, jak poznam moją drogę, co mam robić w życiu? Czy podejmę właściwe decyzje?
- Nie dowiesz się tego od ludzi. Każdy błądzi, wątpi i boi się, ale potrzebne są zmiany. To one wprawiają Wszechświat w ruch.
- Ale Mistrzu, co jeśli wybiorę niewłaściwą drogę?
- Czasami lepiej jest podejmować niewłaściwe decyzje, by później zrozumieć właściwe. Ktoś kiedyś powiedział: „Nie zaśmiecaj nieba pytaniami: „Panie, jakie jest moje przeznaczenie?” Kochaj, a poznasz je”. Czasami ludzie są o krok od odkrycia swojej prawdziwej istoty, odkrycia danego im zadatku. Wtedy następuje chwila poznania, wielkie rozjaśnienie, odchodzą wszelkie problemy. Przyodziani są w płonąca

siłę chęci, hoża cera aspiracji przybiera na blasku. Przeświadczenie, że marzenia są na wyciągnięcie ręki, jest silniejsze, niż było dotychczas, że pomoc Anioła Stróża jest przy nich, łącząc w sobie siłę stwarzania cudów i pasję marzeń. Niestety, ich umysł zniewolony i skuty w ciężkie kajdany przyzwyczajęń przypomina im, a raczej wmawia, że czas wrócić do „pożytecznych” zajęć. Święta chwila mija, zbroja błogosławieństw znika, zostaje tylko patrzenie w kurtynę, która zasłania prawdziwe dzieło, największą podróż, najwspanialszą drogę, chwile cierpienia wynagrodzone w końcu szczęściem, zrozumienie przynoszące ukojenie każdej sytuacji, zanurzenie się w siebie samego.

ww

Modlitwa o rozpoznanie drogi życia



Boże przenikasz mnie i znasz.
Stworzyłeś mnie dla szczęścia
- pomóż mi je znaleźć.

Ukaż mi moją drogę życia.
Spraw, abym wybrał to,
coś Ty dla mnie zamierzył
i do czego sposobiał jeszcze
w łonie matki.

Chcę być Ci posłusznym
we wszystkim.
Pójdę gdzie mnie pošlesz.

Ufam Tobie, bo wiem, że mnie
kochasz i chcesz mego dobra.

Poprowadź mnie po
ścieżkach Twoich.

z strony: www.adonai.pl

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj na Mszy świętej o godz. 9³⁰ dzieci z klas trzecich ze Szkoły Podstawowej nr 23 będą przeżywały Rocznicę I Komunii świętej.
2. Dzisiaj o godz. 16⁰⁰ Msza święta i Nabożeństwo majowe na Godowie.
3. Nabożeństwa majowe w niedzielę o godz. 17⁰⁰, a w dni powszednie o godz. 19⁰⁰.
4. W czwartek, 26 maja, przypada Dzień Matki. W naszych modlitwach pamiętajmy o naszych mamach.

MOJA PARAFIA. Parafia św. Józefa, Radom, ul. Młodzianowska 124, tel. 48 366 81 03

www.mojaparafiaz.pl, mojaparafiaz@gmail.com

Opiekun duchowy: ks. Paweł Ślizewski SAC

Redakcja: Katarzyna Wilczyńska, Sylwia Klochowicz - Matłacka, Agnieszka Kołodziejska, Renata Ochalska
Stefan Suwała, Adam Żak, Bartłomiej Paduch, Bernard Pająk, Wojciech Winek, Jacek Dobosz